

Bytów, dn. 11.10.2011

LIST REFERENCYJNY

Nasz ślub odbył się tak jak to wszystko było zaplanowane. Przeżycia niesamowite, wspomnienia jeszcze lepsze!

Ślubu udzielił nam prezydent miasta Chania- przyjechał z dwiema urzędniczkami. Wszystko wyszło śmiesznie i na luzie. Trochę improwizowaliśmy bo prób żadnych nie było ;)

Na drugi dzień podeszła do nas Angielka i powiedziała, że obserwowała naszą ceremonię i że wyglądaliśmy pięknie, że cała ceremonia wyglądała wzruszająco, tak że się popłakała...

A ja po tych słowach też się prawie popłakałam...

Hotel, który został nam polecony przez firmę Glamour Event, był przepiękny. Obsługa hotelowa wręcz fantastyczna- kelnerki bardzo miłe, zagadywały do nas, uczyły nas słówek po grecku i zawsze miłe i uśmiechnięte. Co sobie zażyczyliśmy to przynosiły do stolika (kawa, drinki). Barmani równie wspaniali- bez problemu można było się dogadać, sympatyczni i nie robili problemów gdy prosiliśmy o podwójnego drinka- gdy w trakcie przygotowań do ceremonii, gdzie denerwowaliśmy się oczywiście i Oskar chodził cały się trzęsąc, barman postawił na odwagę po kieliszku raki mówiąc" no stress" :) i od razu zrobiło się lepiej!

Po ceremonii hotel przygotował nam uroczystą kolację w zacisznym miejscu w ogrodzie- ustrojony przepięknie stół oraz miejsce dookoła-wszędzie świece i płatki róż, drzewa ozdobione woalką- naprawdę przepięknie! Uroczysta kolacja zaskoczyła nas jeszcze milej. Przepięknie udekorowane na talerzu posiłki (aż 5) sprawiły, że objedliśmy się po uszy hehehehe :) Kolejną niespodzianką od hotelu był ustrojony nasz pokój- płatki róż na łóżku, talerz z owocami, kwiaty, miejscowe wino i kartka z życzeniami od menagera hotelu-bardzo miły gest :) Do końca pobytu kwiaty mieliśmy wymieniane na świeże.

Pokojówki, ochrona spisywali się na medal-nawet rozmawialiśmy z nimi po kila razy. Czuliśmy się w tym hotelu bardzo bezpiecznie i jak we własnym domu (tylko w domu nikt za nas łóżka nie pościeli hihhi :))

Wspominając jedzenie do dziś cieknie nam ślinka! Baliśmy się trochę, że potrawy nie przypadną nam do gustu, ale wcale tak się nie stało. Jedzenia było mnóstwo i różnorodne- nawet największy niejadek by coś sobie znalazł. Zasmakowaliśmy kalmarów, ośmiornicy, pieczone ostrygi i krewetki- to z takich nietypowych rzeczy. A poza tym bardzo smacznie wszystko przyprawione, zawsze ciepłe i uzupełniane w razie braku. Do każdego posiłku zawsze dostępny deser. Na śniadanko zaskoczył na sok ze świeżo wyciskanych pomarańczy. Po prostu PYCHA!

Na dowód tego każdy przytył ok 2 kg hehehehe ;)

Co do samego hotelu to nie mogliśmy trafić lepiej. Piękna niezbyt kamienista plaża, jeszcze piękniejszy ogród z podzielonymi umownymi strefami- na posiłki, na wypoczynek wieczorny przy drinkach i

muzycze z baru, na relaks przy kawce po obiedzie z widokiem na morze.

*Wszyscy wróciliśmy do domu opaleni oraz zadowoleni z wycieczki i ze wspaniale spędzonego czasu.
Za rok jak się uda, to odwiedzimy Santorini.*

Pani Karolino, dziękujemy bardzo za współpracę i pomoc w przygotowaniu tak specjalnego dla nas wydarzenia. Jesteśmy w pełni zadowoleni i szczęśliwi.

Renata & Oskar Kujawscy